

# WYROK

**W I M I E N I U**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**Dnia 6 maja 2015 roku**

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym - Odwoławczym w składzie:

**Przewodniczący: SSO Małgorzata Ziółcka (spr.)**

Sędziowie: SSO Ewa Taberska

SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: prot. sąd. M. W.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Danuty Mazur

po rozpoznaniu w dniu 6 maj 2015 roku

sprawy **F. M. (M.), A. R. (R.) i J. Ł. (Ł.)**oskarżonych z art. 222 § 1 k.k. i inne

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Chodzieży z dnia 2 lutego 2015 roku, sygnatura akt II K 43/15

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację prokuratora za oczywiście bezzasadną,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

/-/H. B. /-/M. Z. /-/E. T.

## UZASADNIENIE

F. M.został oskarżony o to, że w nocy 1 listopada 2013 roku, w W.przed lokalem (...)podczas podjętej przez funkcjonariuszy Komisariatu Policji w W.M. C.i K. K.interwencji w związku z popełnionym wykroczeniem znieważał funkcjonariuszy publicznych M. C.i K. K.słowami uznanymi powszechnie za wulgarne i obelżywe oraz naruszył nietykalność cielesną funkcjonariuszy publicznych M. C.i K. K.podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych poprzez ich odpychanie, szarpanie, chwytanie za ręce, odpychanie rąk, szarpanie z odzież, to jest o czyn z art. 222 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

A. R.został oskarżony o to, że w nocy 1 listopada 2013 roku, w W.przed lokalem (...) podczas podjętej przez funkcjonariuszy Komisariatu Policji w W.M. C.i K. K.interwencji w związku z popełnionym wykroczeniem znieważał funkcjonariuszy publicznych M. C.i K. K.słowami uznanymi powszechnie za wulgarne i obelżywe oraz naruszył nietykalność cielesną funkcjonariuszy publicznych M. C.i K. K.podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych poprzez ich odpychanie, szarpanie, chwytanie za ręce, odpychanie rąk, szarpanie z odzież to jest o czyn z art. 222 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

J. Ł.został oskarżony o to, że nocy 1 listopada 2013 roku, w W.przed lokalem (...)znieważał słowami uznanymi powszechnie za wulgarne i obelżywe funkcjonariuszy publicznych z Komisariatu Policji w W.M. C.i K. K.podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych oraz podczas podjętej wobec niego przez funkcjonariuszy interwencji w związku z popełnionym wykroczeniem naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego

z Komisariatu Policji w W.K. K. podczas i w związku z pełnieniem przez nią obowiązków służbowych poprzez jej odepchnięcie, to jest o czyn z art. 222 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 2 lutego 2015 roku, Sąd Rejonowy w Chodzieży uniewinnił wskazanych oskarżonych od zarzucanych im czynów, a na podstawie art. 632 punkt 2 k.p.k. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok w całości i na niekorzyść wszystkich oskarżonych zaskarżył prokurator, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na błędnej i dowolnej analizie, i ocenie prawidłowo zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności części zeznań pokrzywdzonych, a także zeznań świadków B. P., M. M. (2) i M. B. oraz zapisu monitoringu rejestrującego wydarzenia w nocy 1 listopada 2013 roku w W. przed lokalem Opera, skutkujący niezasadnym częściowym odmówieniem wiary zeznaniom pokrzywdzonych i ustaleniem, że w czasie interwencji podjętej przez M. C. i K. K. przed lokalem Opera oskarżeni nie szarpali, nie popychali, nie ciągnęli, nie wyzywali słowami uznanymi za obelżywe, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonych o zarzucanych mu czynów podczas, gdy prawidłowo oceniony zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym, w szczególności zeznania pokrzywdzonych, w tym w kontekście treści świadków B. P., M. M. (2) i M. B. oraz pośrednio zapisu monitoringu rejestrującego wydarzenia w nocy 1 listopada 2013 roku w W. przed lokalem Opera jednoznacznie wskazują, iż oskarżeni popełnili zarzucone im przestępstwa.

W uzasadnieniu wniesionej apelacji skarżący, analizując treść zeznań ujawnionych w sprawie świadków dodatkowo podniósł, że Sąd I instancji w ogóle nie odniósł się do zeznań świadka R. N.. Prokurator wskazał również, że nie sposób zrozumieć argumentacji Sądu Rejonowego, który czyni kategoryczne ustalenia faktyczne w oparciu o niekategoryczne dowody, a jednocześnie wbrew zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowemu uznając dowody, który daje wiarę za dowody kategoryczne i spójne, uznając przy tym dowody, którym odmówił wiary za sprzeczne z dowodami wiarygodnymi, podczas gdy w rzeczywistości z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika bezspornie, że dowody uznane przez Sąd za wiarygodne i dowody uznane za niewiarygodne nie są ze sobą sprzeczne.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazane niniejszej sprawy Sądowi Rejonowemu w Chodzieży do ponownego rozpoznania.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja prokuratora okazała się być bezzasadną i to w stopniu oczywistym.

W tym miejscu wskazać należy, że apelacja jest oczywiście bezzasadna, jeżeli w sposób oczywisty brak jest wątpliwości, co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 k.p.k. oraz art. 439 k.p.k., a nadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k. Apelacja oczywiście bezzasadna jest taką apelacją, której bezpodstawność, niezasadność, nie budzi wątpliwości. Zasadność apelacji, bądź jej brak wiązać należy bowiem z oceną trafności uchybień, jakie w apelacji zostały wskazane.

Wskazane powyżej okoliczności uzasadniające określenie przedmiotowej apelacji za oczywiście bezzasadną zachodziły niewątpliwie w niniejszej sprawie.

Na wstępie, przed omówieniem zarzutów apelacyjnych, stwierdzić należy, iż kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a orzekając wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił tok swojego rozumowania. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów, istotny z punktu widzenia ustalenia odpowiedzialności karnej oskarżonych, poddany został ocenie, która uwzględnia wskazania doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania.

Powyższe stanowisko potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym prawidłowo wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Ocena materiału dowodowego

nie budzi zastrzeżeń, albowiem nie wykracza poza ramy swobodnej ich oceny, jest dokładna i nie wykazuje błędów logicznych.

Podkreślić przy tym także należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Przechodząc natomiast do szczegółów Sąd II instancji podnosi, iż sformułowany przez skarżącego we wniesionej apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia o niewinności oskarżonych nie zasługiwał na uwzględnienie.

W tym miejscu przypomnieć należy, iż błąd w ustaleniach faktycznych (error facti) przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd „braku”), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd „dowolności”). Może on więc być wynikiem nieznamomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów, wynikających z art. 7 k.p.k.. (T. Grzegorzcyk, Komentarz do art. 438 kodeksu postępowania karnego (Dz.U.97.89.555), [w:] T. Grzegorzcyk, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze, 2003, wyd. III.

Z treści uzasadnienia apelacji wniesionej przez prokuratora wynika, że skarżący ten upatruje wskazanego wyżej błędu w ustaleniach faktycznych w związku z dokonaniem przed sąd rozstrzygający sprzecznej z wyrażoną w art. 7 k.p.k. regułą oceny zgromadzonego w sprawie, konkretnie osobowego materiału dowodowego.

Tymczasem przypomnieć należy, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku może okazać się trafny tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi orzekającemu w I instancji uchybienia przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na nie uwzględnieniu przy jej dokonywaniu – tak zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (art. 410 k.p.k.) W sytuacji, w której takowych uchybień on nie wykazuje, poprzestając, co jest bardzo częstym zjawiskiem, na zaprezentowaniu własnej, nie liczącej się na ogół z wymogami tegoż art. 410 k.p.k., ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie sposób uznać, że rzeczywiście Sąd I instancji dopuścił się przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia tego rodzaju uchybienia – wyrok Sądu Apelacyjnego lublinie z dnia 27 kwietnia 2006 roku, sygnatura akt II AKa 80/06.

Przeprowadzona kontrola instancyjna ponad wszelką wątpliwość wykazała wadliwość stanowiska skarżącego, co do dokonania przez sąd rozstrzygający błędnej i sprzecznej z dyspozycją art. 7 k.p.k. oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Zasada swobodnej oceny dowodów wyrażona w tym przepisie nakazuje bowiem organom procesowym, w tym sądowi, by oceniały znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, nie będąc przy tym związanymi żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi. W orzecznictwie sądów ugruntowany jest pogląd, że przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- stanowi efekt rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- jest wystarczająco i logicznie, z uwzględnieniem wiedzy i doświadczenia życiowego, umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 k.p.k.); (vide: orzeczenia Sądu Najwyższego publikowane w: OSNKW 3-4/1975/47; OSNKW 2/1975/28; OSNKW 7-9/1991/41).

Konsekwencją obowiązywania tej zasady jest nie przywiązywanie w orzecznictwie żadnej wagi do kategorii ilościowych w odniesieniu do źródeł dowodowych. Zasada ta oznacza również zakaz apriorycznego eliminowania osobowych

źródeł dowodowych z powodu ich indywidualnych cech lub właściwości. Nie ma przy tym reguły nakazującej całkowite uznanie wiarygodności lub jej braku określonego środka dowodowego. Można więc np. zeznaniom tego samego świadka lub wyjaśnieniom tego samego oskarżonego częściowo dać wiarę, a części ich depozycji tej wiary odmówić. I w ocenie Sądu Odwoławczego Sąd Rejonowy wypełnił w sposób prawidłowy warunki określone przepisem art. 7 k.p.k.

Szczegółowo odnosząc się natomiast do sformułowanych we wniesionej apelacji zastrzeżeń pod adresem zaskarżonego rozstrzygnięcia, Sąd II instancji zauważa, że w realiach niniejszej sprawy został zgromadzony bogaty, zwłaszcza osobowy, materiał dowodowy. Znamienne jest przy tym to, że rzeczony osobowy materiał dowodowy, można niejako podzielić na dwie grupy: pierwszą potwierdzającą tezę aktu oskarżenia, a do której zaliczyć należy zeznania pokrzywdzonych funkcjonariuszy Policji, to jest zeznania M. C. i K. K., i drugą, tezie skargi przeczącą, a do której z kolei zaliczyć należy wyjaśnienia oskarżonych. W związku z zaistnieniem tego typu sytuacji nie ulega wątpliwości, że rolą sądu rozstrzygającego w przedmiocie wniesionej w dniu 31 marca 2014 roku skargi było dokonanie właściwej i zgodnej z obowiązującymi w tym zakresie przepisami oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zatem także osobowego i przesądzenie, relacjom której ze wskazanych wyżej grup należy dać wiarę i dlaczego. I w ocenie Sądu Odwoławczego, Sąd Rejonowy ze wskazanego wyżej obowiązku wywiązał się w sposób właściwy.

Przede wszystkim rację należy przyznać sądowi rozstrzygającemu, iż zarówno wyjaśnienia oskarżonych, jak i zeznania ujawnionych pokrzywdzonych jedynie w części zasługują na nadanie im prymatu wiarygodności. Nie ulega wątpliwości, iż weryfikacja prawdziwości przedstawionych relacji wyżej wymienionych wymagała od sądu procedującego przeprowadzenia nadzwyczaj wnikliwej analizy całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Oskarżeni o niezgodne z prawem zachowania, co oczywiste, posiadają własny interes w relacjonowaniu faktów w sposób jak najbardziej korzystny z punktu widzenia dowiedzenia swojej niewinności. Jednocześnie, w realiach niniejszej sprawy, fakt, że ujawnieni pokrzywdzeni są funkcjonariuszami publicznymi w rozumieniu art. 115 § 13 punkt 7 k.k., nie mógł z góry przesądzić, że tylko relacje tychże to osób mogły być miarodajne dla czynienia w sprawie ustaleń faktycznych. Stąd też słusznie Sąd Rejonowy baczyl w toku swego rozumowania - dotyczącego oceny mocy dowodowej zeznań świadka M. C. i zeznań świadka K. K. - na zapis zabezpieczonego do sprawy monitoringu lokalu Opera.

Sąd II instancji akcentuje w tym miejscu, iż na etapie postępowania kontrolnego w sposób uważny zapoznał się ze wspomnianym wyżej dowodem. W następstwie przeprowadzenia tejże to czynności, Sąd Okręgowy stwierdził, iż rzeczywiście, jak to słusznie podkreślił Sąd I instancji w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (strona 7 dokumentu sprawozdawczego sądu rozstrzygającego), jakoś rzeczony zapis pozostawia, oględnie mówiąc, wiele do życzenia. W szczególności uwagę Sądu Odwoławczego zwrócił brak ostrości obrazu. Niemniej wbrew stanowisku prokuratora, pomimo mankamentów tegoż zapisu, można stwierdzić w ogólności i co do zasady dwa aspekty wydarzeń nocy 1 listopada 2013 roku. Po pierwsze fakt podjęcia czynności służbowych przez pokrzywdzonych wobec znajdującej się przed lokalem grupy osób, a po wtóre sposób zachowania tychże osób wobec wykonujących te czynności funkcjonariuszy Policji. W szczególności Sąd II instancji zwraca uwagę, iż rzeczony zapis potwierdza prawdziwość dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń w zakresie momentu przybycia pokrzywdzonych pod lokal nieznanym pojazdem, dalej fakt opuszczenia przez tychże radiowozu, a następnie podejścia M. C. do grupy stojących pod lokalem osób i wreszcie fakt chwycenia przez tego ostatniego oskarżonego J. Ł. pod rękę i zaprowadzenia do radiowozu. Wspomniany zapis monitoringu dokumentuje też jednocześnie sposób zachowania stojącej pod lokalem grupy osób. Nagranie to żadną miarą nie obrazuje jednak, aby którakolwiek ze stojących pod lokalem osób, w tym także oskarżony J. Ł., który, co należy przypomnieć, jako jedyny został chwycony przez M. C. pod ramię i zaprowadzony do radiowozu, zachowywała się wobec funkcjonariuszy Policji w sposób nie odpowiedni, to jest aby szarpała któregokolwiek z pokrzywdzonych, tudzież, aby prezentowała wobec tychże jakiegokolwiek inne agresywne zachowania. Zestawiając zatem obraz, zapisany na znajdującej się na karcie 330 akt płycie DVD, z zeznaniami ujawnionych w sprawie pokrzywdzonych nie sposób zatem nie zauważyć braku zbieżności tegoż zapisu z ich zeznaniami. Przypomnieć przecież należy, iż według relacji M. C., oskarżony J. Ł. miał stawiać opór przy wejściu do samochodu, a znajdujący się w stanie nietrzeźwości oskarżeni - F. M. i A. R., „zaczynają zbijać nam ręce, szarpać za odzież” (k. 296 akt). Nadto, a co wynika z dalszej części wypowiedzi świadka M. C. na rozprawie, odbywającej się w dniu 6 października 2014 roku, świadek

ten na skutek rzeczowej szarpaniny, musiał aż odejść od radiowozu (k. 296 akt). W sposób zbieżny z zeznaniami M. C., przebieg wydarzeń relacjonowała, również na odbywającej się w dniu 6 października 2014 roku rozprawie, K. K.. Świadek ta także zeznała, między innymi, że została pociągnięta za odzież, a oskarżeni A. R. i F. M. zaczęli odpychać świadka M. C. i oddalać się z radiowozu (k. 297 akt). Jednak tychże to relacji funkcjonariuszy Policji nie potwierdza zapis monitoringu.

W tej sytuacji trudno odmówić racji stanowisku sądu rozstrzygającego, że zeznania świadków M. C. i świadka K. K., w tym ich fragmencie, który wskazuje na opisany we wniesionej skardze sposób zachowania oskarżonych, nie zasługują na nadanie im prymatu wiarygodności, a w konsekwencji nie mogą stanowić podstawy czynienia w sprawie ustaleń faktycznych.

Zupełnie marginalnie Sąd II instancji zauważa, iż zabezpieczony do sprawy materiał dowodowy w postaci zapisu z kamery został niejako wyselekcjonowany przez samego M. C.. Jak bowiem wynika z przeprowadzonego w toku postępowania pierwszoinstancyjnego dowodu z zeznań świadka R. N., M. C. przyszedł do świadka zwracając się z prośbą o zgranie zapisu z kamery obejmującego konkretny czas wydarzeń mających miejsce w nocy z 31 października 2013 roku na 1 listopada 2013 roku (k. 19-197 akt). R. N., wypowiadając się w dniu 25 marca 2014 roku – na etapie postępowania przygotowawczego – wprost podał przecieź, że „on napisał godziny - od do” (k. 196 akt). I w ocenie Sądu Odwoławczego powyżej opisane zachowanie M. C. musi budzić zdziwienie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jako funkcjonariusz Policji zobligowany był do postępowania zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Stąd też co najmniej zastanawiającym jest dlaczego M. C. poza, mówiąc kolokwialnie, „procedurą”, zwracał się do świadka R. N. z prośbą najpierw o możliwość przejrzenia, a następnie o zgranie wybranego przez siebie wycinka monitoringu.

Pomijając już nawet powyższe, Sąd II instancji zwraca uwagę, że wspomniany wyżej zapis monitoringu nie jest jedynym dowodem w oparciu o który sąd rozstrzygający miał możliwość zweryfikowania zasadności tezy aktu oskarżenia, a w konsekwencji i zeznań ujawnionych w sprawie pokrzywdzonych i oskarżonych. Przypomnieć przecieź należy, iż w toku prowadzonego postępowania zostali przecieź ujawnieni świadkowie w osobie B. P., M. M. (2) i M. B., których relacje Sąd I instancji słusznie w całości obdarzył prymatem wiarygodności. W błędzie pozostaje przy tym prokurator twierdząc we wniesionej apelacji, aby decyzja sądu rozstrzygającego w powyższym zakresie była błędna.

Ustosunkowując się szczegółowo do argumentacji, powołanej przez skarżącego na tę okoliczność w uzasadnieniu wywiezionej apelacji, Sąd Okręgowy podkreśla, iż nie jest jego rolą dokonywanie powtórnej oraz drobiazgowej analizy i oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznań ujawnionych w sprawie świadków. Tego rodzaju obowiązek spoczywa na sądzie rozstrzygającym, a do kompetencji Sądu Odwoławczego należy jedynie ocena poprawności jego realizacji przez Sąd I instancji. Przypomnienie powyższego było niezbędne jako, że w uzasadnieniu wniesionej apelacji, jej autor, na poparcie postawionego w petitum apelacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, przeprowadził własną ocenę zeznań świadków w osobie B. P., świadka M. M. (2) i świadka M. B.. Niestety tego typu zabieg mógł zostać potraktowany przez Sąd II instancji li tylko, jako zwyczajna polemika z powołaną na tę okoliczność argumentacją sądu rozstrzygającego.

Z przyczyn wskazanych wyżej nie widząc powodów do szczegółowego analizowania złożonych w toku prowadzonego postępowania wypowiedzi wskazanych wyżej świadków, Sąd II instancji chciałby li tylko zwrócić uwagę na kilka aspektów.

Otóż, i po pierwsze, wyżej wymienieni świadkowie są osobami nie związanymi w jakikolwiek sposób z którąkolwiek ze stron niniejszego postępowania i to takimi, które - poza oczywiście świadkiem M. B. - przedmiotowej nocy wykonywały jedynie swe obowiązki służbowe w lokalu Opera. Ma to, w ocenie Sądu II instancji, o tyle istotne znaczenie, że pozwala wykluczyć, aby relacjonując zaobserwowane przez siebie fakty miały jakikolwiek interes w złożeniu zeznań o określonej, to jest korzystnej dla oskarżonych treści.

Po wtóre, Sąd II instancji chciałby zwrócić uwagę na fakt, że każda ze wskazanych wyżej osób, czy to wypowiadając się na etapie postępowania przygotowawczego, czy na etapie postępowania jurysdykcyjnego, rzeczowo wskazała moment od którego rozpoczęła obserwację wydarzeń, mających miejsce przed lokalem Opera z udziałem pokrzywdzonych i

oskarżonych. Świadek B. P. jasno, już wypowiadając się w dniu 27 kwietnia 2014 roku, wskazała, że z racji tego, iż powtórnie weszła do lokalu, po jego opuszczeniu przez oskarżonych, nie widziała całego zajścia od początku. Dowodzi to szczerości wyżej wymienionej w relacjonowaniu przebiegu wydarzeń. Analiza treści zeznań tego świadka nie pozostawia wątpliwości, że B. P. opisywała jedynie te zdarzenia, które rzeczywiście obserwowała. Trudno zatem pojąć argumentację prokuratora, że jej relacji należało odmówić wiarygodności li tylko z tej przyczyny, że nie była świadkiem wydarzeń, niejako od samego początku interwencji.

Za nie przekonującą Sąd II instancji uznał również tę argumentację skarżącego, która miałaby przemawiać za zdyskwalifikowaniem wiarygodności zeznań, czy to M. B., czy to świadka M. M. (2). Odnośnie pierwszego ze wskazanych świadków, jakkolwiek przyznać rację należy apelującemu, że w momencie incydentu znajdował się on z całą pewnością pod działaniem alkoholu, to niemniej stwierdzić dalej należy, iż ten element kondycji psychofizycznej wskazanego świadka, nie mógł, w realiach niniejszej sprawy, zdyskwalifikować wiarygodności przedstawionej przezeń relacji. Po pierwsze wyżej wymieniony, jak podał do protokołu jego przesłuchania w dniu 3 lutego 2014 roku, wypił kilka piw i nie był pijany, a jedynie „podpity” (k. 114 akt). Po wtóre, nawet przyjmując, że M. B. swój stan oceniał bardzo subiektywnie, Sąd II instancji zwraca uwagę, że przedstawiony przez tegoż świadka przebieg wydarzeń jest nie tylko zbieżny z relacją B. P., oczywiście od momentu w którym rozpoczęła ona obserwację konfrontacji pokrzywdzonych z oskarżonymi, oraz z relacją M. M. (2), ale przede wszystkim z obiektywnym dowodem w postaci zapisu wydarzeń przedmiotowej nocy, znajdującym się na zabezpieczonej do sprawy płycie DVD.

Odnosząc się natomiast do argumentacji prokuratora, mającej przemawiać za zdyskwalifikowaniem mocy dowodowej zeznań świadka M. M. (2), to Sąd II instancji wskazuje, iż również i ta próba skarżącego okazała się bezskuteczna. Jakkolwiek bowiem świadek podawał w toku swoich wypowiedzi, że nie słyszała wszystkich artykułowanych przez uczestników zdarzenia wypowiedzi względem siebie, to niemniej obserwowała rzeczony wydarzenia. Zestawienie natomiast tej wypowiedzi z relacją świadka M. B., czy relacją B. P. oraz konfrontacji tej części materiału dowodowego z ujawnionym do sprawy nagraniem monitoringu okolic lokalu Opera nie pozostawia wątpliwości, co do tego, że Sąd I instancji uznając relacje wyżej wskazanych świadków za pełnowartościowy materiał dowodowy uczynił prawidłowo.

Podsumowując tę część rozważań, Sąd II instancji stwierdza, że podniesione przez prokuratora argumenty w żaden sposób nie podważają racjonalności toku rozumowania Sądu Rejonowego, który doprowadził tenże Sąd do konkluzji, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sprawstwo i wina oskarżonych F. M., A. R. i J. Ł. nie zostały udowodnione.

Poza odmienną interpretacją zgromadzonych w sprawie dowodów, w środku zaskarżenia nie wykazano, na jakiej podstawie ustalenia Sądu Rejonowego uważać należy za niesłuszne, a zarzuty apelacji i wywoły je uzasadniające ograniczają się do gołosłownej i oczywiście dowolnej polemiki z tymi ustaleniami. Twierdzenia skarżącego stoją w opozycji do obszernego i logicznego wywołu Sądu I instancji przedstawiającego w sposób szczegółowy wszystkie te okoliczności inkryminowanego zdarzenia, które pozwoliły we właściwy sposób zrekonstruować przebieg wydarzeń przedmiotowej nocy. Sąd I instancji dokonał prawidłowej z punktu widzenia rozstrzygnięcia o prawdziwości, bądź nie tezy oskarżenia - oceny materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, której stan dowodowy pozwolił na poczynienie ustaleń faktycznych, zapewniających pełną realizację zasady prawdy materialnej określonej w art. 2 § 2 k.p.k. Zgromadzony i oceniony zgodnie z treścią art. 7 k.p.k. materiał dowodowy wykluczył jednoznacznie, aby sąd rozstrzygający dopuścił się w toku procedowania zarzucanego przez apelującego błędu w ustaleniach faktycznych, to jest błędu dowolności.

Reasumując Sąd Okręgowy podnosi, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego w sposób czyniący zadość dyrektywie wyrażonej w art. 7 k.p.k., a także w przepisie art. 4 i art. 410 k.p.k. Argumenty natomiast sformułowane we wniesionej apelacji stanowią w rzeczy samej jedynie ocenę tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżącego. Jednakże powyższe może zostać uznane jedynie jako zwyczajna polemika z oceną tegoż materiału dokonaną przez Sąd I instancji, nie dając jakichkolwiek podstaw do ingerencji w zaskarżone orzeczenie.

Jedynym, słusznie dostrzeżonym, mankamentem procedowania Sądu Rejonowego, był brak przedstawienia w dokumencie sprawozdawczym oceny materiału dowodowego w postaci zeznań świadka R. N.. Jak bowiem wynika z akt niniejszej sprawy, na odbywającej się w dniu 20 listopada 2014 roku rozprawie, Sąd I instancji, w oparciu o przepis art. 392 § 1 k.p.k., odczytał znajdujące się na kartach 193-197 akt, a złożone na etapie postępowania przygotowawczego, zeznania R. N. (k. 311 akt). Ten materiał dowodowy, jak wynika z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, także był tym, w oparciu o który Sąd ten czynił w sprawie ustalenia faktyczne. Powyższe jest bezsporne i wynika wprost ze strony 3 dokumentu sprawozdawczego Sądu Rejonowego (k. 345 akt). Skoro tak, to oczywistym jest, że w dalszej części tegoż to dokumentu sprawozdawczego Sąd I instancji powinien był przedstawić ocenę także i tej części zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, czego jednak nie uczynił.

Dostrzegając ten mankament, Sąd II instancji podnosi, że jakkolwiek zaniechanie powyższe uznać należy, co oczywiste, za błąd sądu rozstrzygającego, to niemniej tego rodzaju, który nie miał wpływu na samą treść wydanego orzeczenia i poczynione w sprawie ustalenia faktyczne. Sąd II instancji zauważa bowiem, że świadek R. N. nie wypowiadał się na okoliczność pozostających w kręgu zainteresowania Sądu I instancji wydarzeń, a jedynie co do kwestii drugorzędnych i nie związanych z ustaleniem odpowiedzialności karnej oskarżonych, to jest dotyczących jedynie momentu i okoliczności zabezpieczania monitoringu z kamery rejestrującej obraz w okolicach lokalu Opera.

Stąd też powyższe uchybienie Sądu I instancji, jakkolwiek rzeczywiście, co słusznie podkreślił skarżący, miało miejsce, to jednakowoż nie miało wpływu na treść orzeczenia. W konsekwencji dokonanie korekty zaskarżonego orzeczenia li tylko w związku z tym nie mogło mieć w realiach niniejszej sprawy miejsca.

Reasumując, Sąd II instancji, nie widząc powodów do ingerencji, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając apelację prokuratora za oczywiście bezzasadną, o czym orzekł, jak w punkcie 1 orzeczenia z dnia 6 maja 2015 roku.

Orzekając natomiast o kosztach, Sąd II instancji, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k., obciążył nimi Skarb państwa.

/H. B./ /M. Z./ /E. T./